

Dojazd do Sachsenhausen

(Sachsenhausen to nazwa obozu , oraz dzielnica miasta Oranienburg)

Autostrada A11, czas okolo 1 godz. 43 Min. , odległość 136 km.

Wyjazd: ulica Papieża Pawła VI 6, Szczecin

A11 bis B273 in Brandenburg, Deutschland folgen, auf A11 Ausfahrt 14-Wandlitz nehmen

50 Min. (99,3 km)

B273 bis Schäferweg in Oranienburg folgen

25 Min. (22,0 km)

Adres:

**Gedenkstätte und Museum Sachsenhausen
Straße der Nationen 22
16515 Oranienburg**

<https://www.google.de/maps/place/Gedenkst%C3%A4tte+und+Museum+Sachsenhausen/@52.767081,13.2624754,15z/data=!4m2!3m1!1s0x0:0xceedb9dedb3523122>

Termin:

17.10.2015 godz. 12:00 (początek Mszy św.)

Kontakt:

tel. ks. Marek Kędzierski: 0049 1632741993

tel. Paweł Woźniak: 0049 15772707829

Konzentrationslager Sachsenhausen

niemiecki obóz koncentracyjny założony w lipcu 1936 w miejscowości Sachsenhausen (obecnie dzielnica Oranienburga) około 30 km na północ od Berlina. Funkcjonował do 22 kwietnia 1945.

Historia obozu

Obóz został założony z rozkazu Heinricha Himmlera, tuż po objęciu przez niego kierownictwa całego aparatu policyjnego III Rzeszy. Obóz założono nieopodal Oranienburga, do którego przeniesiono inspektorat nadzoru nad wszystkimi obozami koncentracyjnymi Rzeszy.

Obóz został zbudowany przez więźniów KL Esterwegen na obszarze zamkniętym w równoramiennym trójkącie w środku podstawy którego umieszczono wieżę A z bramą wejściową. Później obóz rozbudowywano. SS uważała Sachsenhausen, za wzorowy obóz pod względem konstrukcyjnym. Na jego terenie szkoliło się wielu komendantów i wysokich funkcjonariuszy SS, którzy później obejmowali funkcje w innych obozach (m.in. Rudolf Höss – późniejszy komendant KL Auschwitz).

W obozie Sachsenhausen dokonywano zbrodniczych eksperymentów medycznych na więźniach, które często kończyły się śmiercią lub kalectwem.

W 1941 roku przeprowadzono na jeńcach sowieckich próby gazowania w zaadaptowanych do tego celu ciężarówkach, których potem używano m.in. w ośrodku zagłady Kulmhof i w KL Majdanek. W 1942 roku zbudowano komorę gazową, krematoria i izbę przeznaczoną do egzekucji przez rozstrzelanie.

W latach 1942–1944 w wydzielonych dodatkowym ogrodzeniem barakach około 140 więźniów, z 40 krajów, pracowało nad fałszowaniem funtów brytyjskich, paszportów, wiz, pieczęci i innych dokumentów. W przypadku funtów sfalszowane banknoty praktycznie nie różniły się od oryginałów.

Obozowi podlegała ponad setka podobozów i komand zewnętrznych. Więźniowie byli używani do pracy niewolniczej dla niemieckich przedsiębiorstw, m.in. zakładów lotniczych Heinkel w Oranienburgu czy fabryki Siemens, lub AEG w niedalekim Berlinie.

Na początku 1945 roku w obozie znajdowało się prawie 60 000 więźniów, a dalsze 20 000 w podobozach. W kwietniu 1945 roku obóz został zbombardowany przez lotnictwo alianckie (ze względu na fabrykę granatników). Zginęło około 800 więźniów. Po przekroczeniu Odry przez Armię Czerwoną, rozpoczęto ewakuację obozu. Więźniów niezdolnych do marszu wymordowano, innych popędzono w „Marszach Śmierci” do innych obozów, m.in. do KL Mauthausen-Gusen oraz Bergen-Belsen.

22 kwietnia 1945 roku obóz wyzwoliły oddziały 2 Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego Wojska Polskiego oraz Armii Czerwonej. W obozie pozostało jedynie 3000 więźniów – wśród nich kilkuset zmarło w okresie kilku tygodni po wyzwoleniu.

Więżniowie i ofiary

Więżniami byli obywatele wielu narodowości: Polacy, Niemcy, jeńcy sowieccy, Romowie, Sinti, później Żydzi. Był to obóz tzw. „zielony”, czyli przebywali w nim na początku więźniowie „nie-polityczni”, jak również lotnicy brytyjscy .

Więżniów wykorzystywano do pracy niewolniczej, podczas której byli oni mordowani oraz umierali z wycieńczenia i chorób.

Pierwszy transport więźniów z okupowanej Polski wyruszył do obozu z warszawskiego więzienia Pawiaka już 2 maja 1940 roku. Niemcy skierowali do niego ośmuset więźniów politycznych z grona polskiej inteligencji aresztowanych w ramach Intelligenzaktion . W Sachsenhausen więziono między innymi 169 profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, z których 120 zwolniono po osobistej interwencji Benito Mussoliniego.

W obozie tym był przetrzymywany biskup polskiego Kościoła Ewangelickiego – Juliusz Bursche i jego trzech przyrodni bracia: Edmund (pastor), Alfred (adwokat) i Teodor (architekt – jedyny z braci, który przeżył okupację), a także ks. Jerzego Kahané i ks. Waldemara Preissa.

W obozie tym zginęli także:

Władysław Goral – biskup pomocniczy diecezji lubelskiej

Bolesław Roja – generał dywizji Wojska Polskiego II RP, oficer Legionów Polskich, poseł na Sejm RP

Stefan Grot-Rowecki – komendant Armii Krajowej.

Więżniami tego obozu byli również Ślązacy – powstańcy śląscy sprzed wojny, osadzeni tam i zamordowani w okresie drugiej wojny światowej.

Przeciętnie w obozie przebywało około 50 000 – ogółem przez KL Sachsenhausen i jego filie przeszło ich ponad 200 000, z których dziesiątki tysięcy zginęły, choć dokładną liczbę ofiar trudno ustalić.

źródło: Wikipedia

69 lat temu Sachsenhausen dokonano pierwszej masowej egzekucji Polaków



(Erschießungsgraben Sachsenhausen - miejsce w którym zostanie odprawiona Msza Św. w dniu 17.10.2015 o godz. 12:00)

Masowej egzekucji na więźniach Polakach dokonano 9 listopada 1940 roku dla wspomnienia przez NSDAP "Dnia krwi" - nieudanego puczu hitlerowskiego w 1923 roku w Monachium. W tym roku przypada 69. rocznica masowej zbrodni dokonanej przez hitlerowców na polskich więźniach obozu koncentracyjnego Sachsenhausen w Oranienburgu. 9 listopada 1940 roku hitlerowscy siepacze dokonali pierwszej w tym obozie masowej likwidacji więźniów. Ofiarami tej nikczemnej zbrodni było 33 Polaków. Wszyscy pochodzili z warszawskiego transportu. Według naocznych świadków przygotowanie miejsca kaźni odbyło się ze znaną powszechnie perfidią gestapo. W czasie porannego apelu wytypowano do rozstrzelania grupę Polaków. Zebrano ich przed bramą pod pretekstem zwolnienia z obozu. Jednak po kilku godzinach stojące przy bramie ofiary dopadła horda hitlerowców i przy ordynarnych wyzwiskach oraz fizycznych udręczeniach napisano im na czołach ich numery obozowe. Poprowadzono ich na przylegający do krematorium plac straceń tzw. rów rozstrzeliwań, gdzie dokonano egzekucji.

Poniżej lista rozstrzelanych:

1. Antoni Bielski nr obozowy 24284
2. Stanisław Błaszyński nr obozowy 23996
3. Marian Choczewski nr obozowy 23896
4. Czesław Chrabałowski nr obozowy 24103
5. Henryk Figat nr obozowy 24524
6. Stanisław Gołąbek nr obozowy 23871
7. Edmund Grabowski nr obozowy 23757
8. Wiesław Kalinowski nr obozowy 24481
9. Ryszard Kopek nr obozowy 24496
10. Piotr Kroczyński nr obozowy 24251
11. Tadeusz Latko nr obozowy 24186
12. Jan Lepianka nr obozowy 23723
13. Aleksander Lewczuk-Lewczyński nr obozowy 23807
14. Józef Marczyński nr obozowy 23811
15. Józef Michalczak nr obozowy 24105
16. Artur Muller (Miller) nr obozowy 24404
17. Bolesław Mosiewicz nr obozowy 24621
18. Eugeniusz Nosecki nr obozowy 24044
19. Czesław Polkowski nr obozowy 23921
20. Ryszard Prządacznik nr obozowy 24615
21. Tomasz Ryll nr obozowy 23..7
22. Mieczysław Sopiński nr obozowy 24329
23. Henryk Stasinowski nr obozowy 24529
24. Maksymilian Stojczyk nr obozowy 23777
25. Władysław Strożek nr obozowy 23802
26. Janusz Swiniarski nr obozowy 24202
27. Tadeusz Trojanowski nr obozowy 24420
28. Władysław Tyszewski nr obozowy 24053
29. Jan Wanicki nr obozowy 23914
30. Bronisław Wieprzkowski nr obozowy 24490
31. Czesław Wittkowski (Witkowski) nr obozowy 24534
32. Henryk Wolmann (Wollman) nr obozowy 23739
33. Jerzy Wybranowski nr obozowy 24616

Po wielu latach udało się ustalić, że ta egzekucja została przeprowadzona na rozkaz najwyższych władz SS, a wśród ofiar tej zbrodni znalazł się także mój Ojciec.
Dedykuję pamięci mojego Ojca.

Opracowano na podstawie: dokumentów władz niemieckich - archiwum prywatnego - notatek prasowych np. "Kurier Polski" nr 265 z 9 listopada 1959r. - publikacji Gabriela Zycha "Oranienburg-Rachunek Pamięci", wyd.z1962r.

Wojciech Lewczyński Data dodania: 2009-11-21

Eksperymenty medyczne

Podobnie jak w innych obozach koncentracyjnych, również w Sachsenhausen przeprowadzono eksperymenty medyczne. Zaliczały się do nich doświadczenia z zakresu m.in. chirurgii, chorób zakaźnych, zapaleń ropnych, zagadnień rasowych, czy leczenia oparzeń gazami bojowymi.

Zatrucie akonityną

11 września 1944 r. przeprowadzono w KL Sachsenhausen eksperyment mający odpowiedzieć na pytanie, czy umieszczenie w nabojach Akonityny, spowoduje u ofiar śmierć, również w przypadku niegroźnych postrzałów. Akonityna jest jedną z najsilniejszych trucizn pochodzenia roślinnego, powodującą porażenie ośrodka oddechowego lub zatrzymanie akcji serca. W skład komisji badającej skuteczność doświadczenia wchodził: przedstawiciel Instytutu Techniki Kryminalnej, chemik inż. Dr Herbert Widmann, doc. dr **Joachim Mrugowsky**, kierownik Stacji Badań Durów i Wirusów Instytutu Higieny Waffen SS w Buchenwaldzie, dr **Erwing Ding-Schuler**, a także przedstawiciel komendatury obozu SS Hauptscharführer Otto Böhm. Doświadczenie polegało na postrzeleniu więźniów w udo. Do tego celu wykorzystano 5 jeńców radzieckich skazanych na śmierć. Wszystkie zmarły na oczach zgromadzonej komisji (Dwóm ofiarom przestrelono główne żyły uda, stąd zabito je dodatkowym strzałem, pozostałe w wyniku zatrucia trucizną). Z medycznego punktu widzenia doświadczenie to było wykonane zupełnie bezcelowo. Ponieważ akonityna była jedną z najpopularniejszych trucizn doby średniowiecza, medycyna dość dobrze znała objawy i skutki zatrucia. Stąd wiadomym było, iż wywoła u ofiar bolesną śmierć. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze słusznie zatem stwierdził, iż eksperyment ten był egzekucją poprzez tortury.

Innym doświadczeniem wykonanym w KL Sachsenhausen było określenie czasu śmierci po przyjęciu cyjanku potasu. Nie są znane szczegóły tego eksperymentu poza tym, że wykonano go na przełomie 1944 i 1945 r. na jednym więźniu tego obozu w obecności m.in. dr Heinza Baumköttera oraz dr **Enno Lollinga**.

Leczenie ran po iperytowych

Ponieważ iperyt, zwany popularnie gazem musztardowym wykorzystany był w pierwszej wojnie światowej istniało niebezpieczeństwo użycia go w kolejnym konflikcie. W związku z tym już jesienią 1939 r. w KL Sachsenhausen podjęto się pierwszych prób eksperymentalnego testowania środków mających łagodzić oraz leczyć rany wywołane iperytem. Na polecenie **Heinricha Himmlera** wykonał lekarz obozowy SS Untersturmführer Walter Sonntag. Eksperyment polegał na wywołaniu ran poprzez bezpośredni kontakt iperytu (w formie oleistej) ze skórą ofiary, a następnie leczenie jej za pomocą środków oznaczonych symbolem „H” (od nazwiska twórcy leku Holzmann) oraz „F-1001”. Dodatkowo rany więźniów zakażano florą bakteryjną zawierającą paciorkowce, gronkowce lub pneumokoki. Pierwsze doświadczenia zakończyły się 22 grudnia 1939 r., wykorzystując w sumie 23 więźniów. Liczba zmarłych jest nieznana. Z raportu dr Sonntaga, który przesłał Ernestowi Grawitzowi po zakończeniu doświadczenia wynikało, iż u ofiar występowały stany septyczne (ogólne zakażenie), a żaden z proponowanych środków nie okazał się pomocny w leczeniu ran poiperytowych.

Ponadto stwierdzono znany fakt, iż rany nie zakażone goiły się lepiej niż zakażone.

Doświadczenia powtórzono (tym razem z nowym środkiem o kryptonimie „N”) w listopadzie 1944 r. Ponowienie ich spowodowane było informacjami o prawdopodobnym magazynowaniu przez aliantów gazów bojowych, w celu ich użycia. Doświadczenia wykonywał kierownik Urzędu Technicznego RSHA, SS Gruppenführer Otto Schwab. Wspomagali go: patolog Hans Sachs i hematolog dr Kurt Plöttner. Do doświadczenia wykorzystano 5 więźniów obozu Sachsenhausen skazanych na śmierć (Po przeprowadzeniu doświadczenia uśmiercono ich). Konsekwencje medyczne nie są autorce znane.

Leczenie ran wywołanych związkami fosforu i kauczuku

Jednym ze związków chemicznych znajdujących się w alianckich bombach zapalających był związek fosforu i kauczuku. W momencie kontaktu ze skórą powodował on rozległe i trudno gojące się oparzenia. W trakcie trwania wojny prowadzono badania nad środkami mającymi na celu leczenie ran wywołanych oparzeniem fosforem (Kauczuk stanowił element poprawiający przyczepność masy zapalającej, dzięki czemu nie spływał z powierzchni i był trudny do usunięcia). Początkowo badania prowadzono na królikach w firmie farmaceutycznej Madaus-Werke mieszczącej się w Radebeul/Drezno. Po zakończeniu tych prób przedstawiono pozytywnie zdaniem firmy wyniki wyższemu dowódcy SS i policji w Dreźnie Udo von Woyschowi. Ponieważ jednak nie był on lekarzem, przekazał analizę badań dr Wernerowi Kirchertowi, a ten przesłał je do Ernsta Grawitza z prośbą o pozwolenie udostępnienia leku ludności cywilnej w aptekach obrony lotniczej. Grawitz zlecił jednak dodatkowe badania kontrolne Instytutowi Higieny Waffen SS, a ten z kolei podległej sobie stacji badającej dury i wirusy w KL Buchenwald. Krótko po zakończeniu doświadczeń w tym obozie, rozpoczęto kolejne w KL Sachsenhausen (początek 1944 r.) Wykonywał je lekarz obozowy Heinz Baumkötter wraz z dr Aloisem Gebertem. Doświadczenie polegało na wywołaniu oparzenia u ofiary (więźnia przywiązywano do pryczy i polewano udo płynnym fosforem), a następnie przykładaniu opatrunku z maści o nazwie „Echinaccin” oraz „Lacuprin”. Nie są znane wyniki tych badań, podobnie jak liczba ofiar.

Ropowice

W KL Sachsenhausen prowadzono również doświadczenia nad zapaleniem ropnym. W 1943 r. lekarz obozowy dr Emil Christian Schmitz sztucznie wywoływał ropowice (poprzez nacięcie zdrowej kończyny i umieszczenie w niej ropy), a następnie próbował ją leczyć środkami, których dotąd nie udało się określić. Z zebranych materiałów wynika, iż doświadczenia te dr Schmitz przeprowadzał z własnej inicjatywy. Wzięło w nich udział około 25 ofiar, głównie Polaków i Rosjan. Liczba zmarłych jest nieznana. Z relacji naocznego świadka sanitariusza rewiru obozowego Bruno Röhra wynika, iż zmarłych było 18 osób.

Wirusowe zapalenie wątroby

„Dziwne jak trudno uczynić krok od zwierzęcia do człowieka, ale w końcu to ten ostatni jest rzeczą najważniejszą.”

Te słowa napisane 1944 roku przez prof. Kurta Gutzeita w liście, skierowanym do swojego współpracownika Wilhelma Fähndricha, odnosiły się do prof. dr hab. med. Arnolda

Dohmena prowadzącego swoje doświadczenia nadal na zwierzętach, podczas gdy inni lekarze od dawna i bez żadnych skrupułów wykonywali je na ludziach. Będąc zwolennikiem takiej drogi zdobywania i poszerzania wiedzy, ówczesny konsultant internista przy inspekcji sanitarnej Wojsk Lądowych Kurt Gutzeit, zaczął namawiać Dohmena do uczynienia kroku naprzód. Miał ku temu powody, bowiem Dohmen zajmował się badaniami naukowymi związanymi z wirusowym zapaleniem wątroby, zwanym popularnie żółtaczką i według jego opinii udało mu się wyizolować wirus odpowiadający za tę chorobę. Co prawda nie była to śmiertelna choroba, jednakże poważnie osłabiała możliwości bojowe armii niemieckiej. Szczególnie niekorzystna sytuacja panowała na froncie wschodnim, w południowej Rosji i Grecji, gdzie meldunki donosiły nawet o zmniejszeniu potencjału wojennego o 50-60%, dlatego też pilnie odczuwano potrzebę znalezienia skutecznej metody jej zapobiegania i leczenia.

Dr. Dohmen posiadał też własny „materiał badawczy”, który rok wcześniej za pozwoleniem Himmlera, osobiście wyselekcjonował w KL Auschwitz-Birkenau i odesłał do KL Sachsenhausen. Było to 11 żydowskich dzieci w wieku od 8 do 14 lat. Ofiary zostały na zarządzenie lekarza naczelnego dr Heinza Baumköttera, umieszczone w separacie oddziału wewnętrznego szpitala obozowego, jednakże na skutek zbombardowania laboratorium, w którym znajdowały się hodowle wirusów, Dohmen wpadł w „letarg eksperymentowania na zwierzętach”, z którego „obudził się” dopiero we wrześniu 1944 r. (Potwierdza to korespondencja między dr Dohmenem a Ernstem Grawitzem z dnia 1 i 16 lipca 1943 r.)

Jeszcze w tym samym miesiącu młode ofiary dr Dohmena, zostały odizolowane od więźniów. Pierwszym etapem doświadczeń było przeprowadzenie standardowych badań krwi, moczu oraz ciepłoty ciała. Zasadnicza jego część polegała na umieszczeniu wirusów w organizmie ludzkim za pomocą sondy dwunastniczej, lub iniekcji w ramię. Następnie wykonywano punkcję wątroby. Niestety brak jest pełnych danych na temat skutków tych doświadczeń. Ponowne zbombardowanie laboratorium Dohmena oraz szybki koniec wojny sprawiły, iż prawdopodobnie wszystkie ofiary przeżyły.

Próby ustalania rasy za pomocą badania krwi

W KL Sachsenhausen prowadzono badania mające na celu ustalenie specyficznych cech mogących przyczynić się do różnicowania ras. Badania te były kontynuacją doświadczeń wykonywanych we Francji na jeńcach wojennych będących murzynami. Nie stanowiły niebezpieczeństwa dla zdrowia, ponieważ polegały wyłącznie na pobraniu krwi i jej dalszej analizie laboratoryjnej. W tym celu w 1942 r. prof. Werner Fischer z Instytutu Higieny im. Roberta Kocha w Berlinie, wykorzystał 40 więźniów (Cyganów i Żydów), będących więźniami tego obozu. Nie są znane wyniki tych badań.

Leki zwalniające pracę serca

Z akt procesu załogi KL Sachsenhausen wynika, iż w 1943 r. lekarz obozowy dr Heinz Baumkötter przeprowadził na 3 więźniach doświadczenie mające na celu wypróbowanie nieznanego leku spowalniającego pracę serca. Doświadczenie polegało na wstrzyknięciu leku 3 więźniom z amputek oznaczonych literami „A”, „B” i „C”. Z relacji jednej z ofiar wiadomo, iż co najmniej jedna osoba zmarła. Prawdopodobnie doświadczenie zostało zlecone przez jedną z firm farmaceutycznych chcąc wypróbować swój lek.

Być może w trzech ampułkach był ten sam lek, przygotowany w różnym stężeniu. Niestety nie są znane szczegóły tego eksperymentu jak również jego wyniki.

Leczenie gruźlicy

W obozie tym również wykonywano w 1944 r. doświadczenia z zakresu badań nad gruźlicą. Wykonywał je dr Hans Zahn (prawdopodobnie wraz ze swoim bratem, również pracującym w tym obozie) na nieokreślonej dokładnie liczbie osób. Leczenie choroby miało polegać na inhalacjach ziołowych oraz picciu nieokreślonych ziół. Nie są znane wyniki tego doświadczenia, prof. Sterkowicz uważa, iż ofiary zostały uśmiercone tuż przed wyzwoleniem.

Bp. Kazimierz Majdański

Kazimierz Jan Majdański(ur. 1 marca 1916 w Małgowie, zm. 29 kwietnia 2007 w Łomiankach) – polski biskup rzymskokatolicki, teolog, biskup pomocniczy wrocławski w latach 1963–1979, biskup szczecińsko-kamieński w latach 1979–1992, arcybiskup ad personam, od 1992 do 2007 arcybiskup senior archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej. Kawaler Orderu Orła Białego.



Życiorys

Pochodził z wielodzietnej rodziny robotniczo-rolniczej. W latach 1934–1939 studiował filozofię i teologię w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławku. 7 listopada 1939, jako alumn VI roku, został aresztowany przez gestapo. **Był więziony w Sachsenhausen i Dachau, w Dachau został poddany doświadczeniom pseudomedycznym.** Po zwolnieniu przyjął święcenia kapłańskie 29 lipca 1945 w Paryżu. Odbył studia doktoranckie w dziedzinie teologii moralnej na uniwersytecie w szwajcarskim Fryburgu. Od 1949 był wikariuszem parafii katedralnej we Wrocławku oraz wykładowcą miejscowego seminarium (także jego wicerektorem w latach 1952–1957). W latach 1956–1974 kierował redakcją pisma „Ateneum Kapłańskie”.

19 listopada 1962 został mianowany biskupem pomocniczym diecezji wrocławskiej ze stolicą tytularną Zorolus. Sakrę biskupią otrzymał 24 marca 1963 we Wrocławku z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pełnił funkcje wikariusza generalnego diecezji i dziekana kapituły katedralnej. Brał udział w II i IV sesji soboru watykańskiego II. Prowadził wykłady w Akademii Teologii Katolickiej, w 1972 habilitował się. W 1975 założył Instytut Studiów nad Rodziną w Łomiankach przy ATK i do 1993 był jego pierwszym dyrektorem .

W marcu 1979 został biskupem diecezjalnym diecezji szczecińsko-kamieńskiej. W okresie sprawowania przez niego funkcji biskupiej powstało Wyższe Seminarium Duchowne w Szczecinie (1981) oraz Instytut Świeckiego Życia Konsekwowanego – Świętej Rodziny (1986). W 1987 był inicjatorem i organizatorem wizyty Jana Pawła II w Szczecinie.

Przyczynił się do rozwoju i poszerzenia diecezji, co dało podstawy do podniesienia Szczecina do rangi metropolii w marcu 1992. W tym samym roku ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego został przeniesiony w stan spoczynku i zwolniony z obowiązków duszpasterza diecezji, otrzymał jednocześnie tytuł arcybiskupa ad personam. Uczestniczył w pracach instytucji watykańskich, był wiceprzewodniczącym Papieskiej Rady ds. Rodziny, brał udział w sesji Światowego Synodu Biskupów w 1980.

Osobistym sekretarzem biskupa w latach 1986–1989 był ks. prałat dr Ireneusz Sokalski.

Specjalizował się w teologii małżeństwa i rodziny. W 1982 uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Przez wiele lat związany był ze środowiskiem Radia Maryja. Wspierał też Opus Dei, które w 1989 zaprosił do Polski.

Pochowany został w Łomiankach w kaplicy w założonym przez siebie Instytucie Studiów nad Rodziną.

Bp. Władysław Goral

Życiorys

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Nasutowie kształcił się w gimnazjach w Lubartowie i Lublinie. W 1916 wstąpił do Lubelskiego Seminarium Duchownego. Po czterech latach tam spędzonych wyjechał do Rzymu, gdzie studiował filozofię. 18 grudnia 1920 przyjął święcenia kapłańskie.

W 1926 powrócił do Lublina i rozpoczął pracę jako profesor w seminarium. 10 sierpnia 1938 został mianowany biskupem pomocniczym lubelskim i biskupem tytularnym Maloe in Isauria. Sakrę biskupią przyjął 9 października 1938.

Czynnie działał w towarzystwach naukowych i organizacjach społecznych, był prezesem Związku Kapłanów „Unitas”. Z jego inicjatywy powstał w Lublinie dom dla księży emerytów. Jego pasją była praca duszpasterska oraz oświatowo-wychowawcza podejmowana na rzecz robotników.

Z myślą o formowaniu tych środowisk w duchu katolickiej tradycji tworzył lub współtworzył szereg organizacji chrześcijańskich takich jak Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe RP, Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy czy Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności.

W południe 17 listopada 1939 w budynku kurii Gestapo aresztowało biskupa, kanclerza kurii i wszystkich innych duchownych w ramach niemieckiej akcji eliminacji polskiej inteligencji pod nazwą Sonderaktion Lublin. Podobny los spotkał trzech profesorów z seminarium duchownego oraz dwóch wikariuszy z katedry. Całą grupę (13 księży) przewieziono do ciężkiego więzienia Gestapo na zamku w Lublinie. 27 listopada stanęli przed sądem. Skazano ich na śmierć. Później wyrok zamieniono na dożywotnie więzienie. 4 grudnia 1940 znaleźli się w niemieckim obozie koncentracyjnym Sachsenhausen (KL).

Biskup Goral po przybyciu do Sachsenhausen został osadzony w pojedynczej celi betonowej bunkra podoboju Zellenbau, stanowiącego w obrębie obozu sektor specjalny. Oznaczony numerem 5605, a od 1943 – 13981, pozostał do końca, tj. do wiosny 1945, w celi 11 skazany na torturę zupełnej samotności, pozbawiony towarzystwa innych więźniów, możliwości przyjmowania sakramentów czy korzystania z lektury innej niż hitlerowskie gazety. Został prawdopodobnie rozstrzelany w lutym 1945.

13 czerwca 1999 w Warszawie papież Jan Paweł II podniósł do chwały 108 błogostawionych męczenników z lat II wojny światowej. Jednym z nich był biskup Władysław Goral. Szczególnym miejscem kultu bł. biskupa Władysława jest archikatedra oraz parafia pod jego wezwaniem, erygowana w Lublinie 19 kwietnia 2004.



ks. Stefan Wincenty Frelichowski

(ur. 22 stycznia 1913 w Chełmży, zm. 23 lutego 1945 w Dachau), ksiądz, podharc mistrz harcerz Rzeczypospolitej i błogosławiony katolicki, patron harcerzy polskich.



Życiorys

Urodził się 22 stycznia 1913 w Chełmży. Syn Ludwika Frelichowskiego i Marty z domu Olszewskiej. Jego rodzice mieli sześcioro dzieci: Czesława, Leonarda, Stefana Wincentego, Eleonorę, Stefanię oraz Marcjanę Martę. Podstawowym źródłem utrzymania rodziny była piekarnia i cukiernia, prowadzone przez ojca.

W wieku 9 lat został ministrantem. Po ukończeniu czterech klas szkoły powszechnej wstąpił w 1923 do ośmioklasowego męskiego Pelplińskiego Gimnazjum Humanistycznego w Chełmży. Na terenie gimnazjum działało kilka organizacji młodzieżowych, w tym Sodalicia Mariańska i harcerstwo.

W czwartej klasie gimnazjalnej, dnia 26 maja 1927 został przyjęty do Sodalicii.

W dniu 21 marca 1927 wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego, do 2 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Chełmży (Hufiec Toruń). 26 czerwca 1927 złożył przyrzeczenie harcerskie (krzyż harcerski L. 632 seria XXXII). W następnym roku, będąc już drużynowym, uczestniczył w zlocie środowiska chełmżyńskiego z okazji Dnia Harcerza. Drużynę prowadził do sierpnia 1931.

W czerwcu 1931 w Chełmży zdał maturę, a jesienią wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. W seminarium prowadził ożywioną działalność w różnych organizacjach i kołach seminaryjnych: w ruchu abstynenckim, w akcji misyjnej i charytatywnej na terenie diecezjalnego Caritas. Był członkiem kręgu kleryckiego działającego w ramach Starszoharcerskiego Zrzeszenia Kleryków ZHP, a w latach 1933-1936 jego przewodniczącym. Sprawował opiekę nad drużynami harcerskimi działającymi w Pelplinie. Latem 1935 zorganizował wycieczkę letnią i wyjazd 20 osobowej grupy harcerzy na Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Spale.

14 marca 1937 przyjął święcenia kapłańskie w katedrze pelplińskiej z rąk biskupa chełmińskiego Stanisława W. Okoniewskiego. Najpierw pełnił obowiązki sekretarza i kapelana biskupiego, a od 1 lipca 1938 wikariusza parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Dał się poznać jako wzorowy kapłan, opiekun chorych, przyjaciel dzieci i młodzieży, organizator prasy kościelnej i działacz misyjny. Jednocześnie pełnił funkcje kapelana Pomorskiej Chorągwi Harcerzy ZHP. Działał w Kierownictwie Wydziału Starszoharcerskiego chorągwi, był redaktorem biuletynu „Zew Starszoharcerski”. W przededniu wybuchu II wojny światowej uczestniczył w Pogotowiu Harcerek i Harcerzy.

11 września 1939 został aresztowany przez Gestapo wraz z wszystkimi księżmi ze swojej parafii. Następnego dnia niemal wszystkich zwolniono, jedynie ks. S. W. Frelichowski pozostał uwięziony o jeden dzień dłużej. Prawdopodobną przyczyną tego była jego przedwojenna działalność w harcerstwie i silny wpływ na młodzież. Kilka dni później nastąpiły dalsze masowe aresztowania Polaków w Toruniu. W dniu 18 października 1939,

wśród około 700 zatrzymanych osób, znalazł się także ks. S. W. Frelichowski. Uwięzionych osadzono w Forcie VII.

Na wiosnę 1940 wraz z grupą około 100 kapłanów został przeniesiony do oddziału obozu Stutthof, znajdującego się w położonej 20 km od Gdańska miejscowości Grenzdorf (Graniczna Wieś). **6 kwietnia 1940 powrócił do Stutthofu, a trzy dni później został wywieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. W połowie grudnia 1940 wszystkich księży z Sachsenhausen wywieziono do obozu w Dachau, które stanowiło główne skupisko duchowieństwa z całej Europy, szczególnie z Polski.** Pomimo ekstremalnych warunków pełnił nadal posługę kapłańską. Organizował wspólne modlitwy, spowiadał, sprawował potajemnie msze i rozdelał komunię.

Na przełomie 1944/45 w obozie wybuchła epidemia tyfusu. Władze obozowe nawet nie próbowały z nią walczyć; poprzestały na odizolowaniu zarażonych baraków, ogrodzeniu ich drutem kolczastym i postawieniu straży. Ks. S. W. Frelichowski zaangażował się w pomoc chorym, udało mu się także zachęcić do tego 32 innych kapłanów.

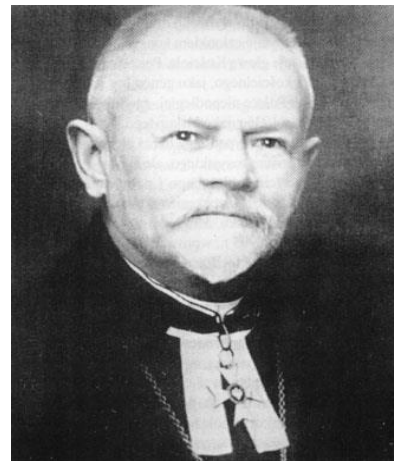
Podczas udzielania tej dobrowolnej pomocy chorym współwięźniom sam zaraził się tyfusem plamistym, który w połączeniu z zapaleniem płuc doprowadził w dniu 23 lutego 1945 do jego śmierci. Władze obozowe, łamiąc obowiązującą praktykę, zgodziły się przed kremacją na wystawienie zwłok ks. S. W. Frelichowskiego na widok publiczny, w wyłożonej białym prześcieradłem i udekorowanej kwiatami (!) trumnie. Współwięźniowie byli przekonani od samego początku o jego świętości. Zanim spalono ciało, Stanisław Bieńka – studiujący przed wojną medycynę, zdjął z twarzy pośmiertną maskę, w której też zagipsował jeden z palców prawej ręki. Drugi palec, zagipsowany tak by przypominał jedynie kawałek kredy, zachował ks. Bernard Czapliński. Ks. Dobromir Ziarniak z diecezji gnieźnieńskiej zachował i przywiózł do Polski kostkę z jego palca.

Bp. Juliusz Bursche

(ewangelik z rodziny niemieckiej, polski patriota,
męczennik zakatowany przez hitlerowców)

Rodzina Burschów przyjęła luteranizm już w XVI w., a w latach 20. XIX w. wyemigrowała do Polski.

Przyszły biskup urodził się 19 września 1862 r. w rodzinie ks. Ernesta Wilhelma Burschego, niemieckiego pastora w Zgierzu. Podczas studiów teologicznych w Dorpacie, pod wpływem działalności ks. Otto i fascynacji polską kulturą, Juliusz Bursche został Polakiem.



Ordynowany na pastora w wielu zaledwie 22 lat, w 1904 r. zostaje mianowany przez cara Mikołaja II superintendentem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim. Represjonowany przez carat, zostaje deportowany z Warszawy, a w lutym 1918 r. wraca z wygnania i podejmuje trud odrodzenia wielkich tradycji Reformacji polskiej. Wchodzi w skład delegacji rządu polskiego walczącej w Paryżu o granice polskie. W memoriale uzasadnia polskość Śląska.

Bp Bursche miał wizję Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce otwartego na rzesze rzemieślników i robotników niemieckich przyjeżdżających do Polski, którzy szybko się asymilowali, gdyż dostrzegał, że „polskiemu chlebowi potrzebna jest sól ewangelicka”.

Rodzina Burschów jest niechętna komunizmowi, antyendecka, propiłsudczykowska, nade wszystko jednak wrogą nazizmowi. Kiedy biskup oznajmił: „W tym Kościele nie zostanie ordynowany nikt, kto będzie głosił poglądy narodowosocjalistyczne”, złożono na niego donos w Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy.

1 września 1939 r. ks. Juliusz Bursche wydaje orędzie potępiające agresję hitlerowską, które staje się dla niego wyrokiem śmierci. W tym samym dniu prymas Polski, kardynał August Hlond (który niedługo potem opuści okupowaną Polskę) pisze w swoim orędziu o bp. Burschem: „Ksiądz będzie pierwszą ofiarą, która padnie z ich ręki”.

Bp Juliusz Bursche, naciskany przez uciekający rząd do wyjazdu z kraju oznajmia rodzinie: „Jeśli już mam opuścić Warszawę, to jednak nigdy nie opuszczę Polski, chcę dzielić jej los”.

Biskup wyjeżdża do Lublina, gdzie wobec ucieczki miejscowego duszpasterza, przejmuje obowiązki proboszcza. Już 19 września 1939 r., w 77. rocznicę urodzin biskupa wydany zostaje tajny rozkaz ujęcia go. Niedługo potem osławiony Heinrich Himmler w aktach rodu Bursche pisze adnotację: „Diese Familie ist Auszurotten" — tę rodzinę należy zniszczyć.

Z jego dziesięciorga rodzeństwa, aż ośmioro przyjęło opcję polską, a większość z nich zapłaciła za to życiem podczas drugiej wojny światowej. Gdy dziadkowi profesora, Stefanowi Burschemu, Niemcy proponowali podczas drugiej wojny światowej volkslistę, on kategorycznie propozycję odrzucił, za co w 1940 r. został rozstrzelany przez hitlerowców.

3 października 1939 r. gestapo wywozi bp Burschego do centrali w Berlinie, skąd w lutym 1940 r. biskup trafia do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, gdzie umieszczony zostaje w bunkrze z pojedynczymi celami śmierci. Bp Juliusz Bursche, po długotrwałych badaniach i torturach umiera w szpitalu policyjnym w Berlinie w dniu 20 lutego 1942 w wieku 79 lat.

Na cmentarzu ewangelickim w Warszawie znajduje się symboliczny grób, tablica poświęcona biskupowi Juliuszowi Bursche - wielkiemu rzecznikowi odnowy Kościoła i patriotcie polskiemu.

Papież Jan Paweł II wskazał na bp. Burschego jako wielkiego polskiego patriotę, który przeczy stereotypowi: Polak-katolik, Niemiec-ewangelik.

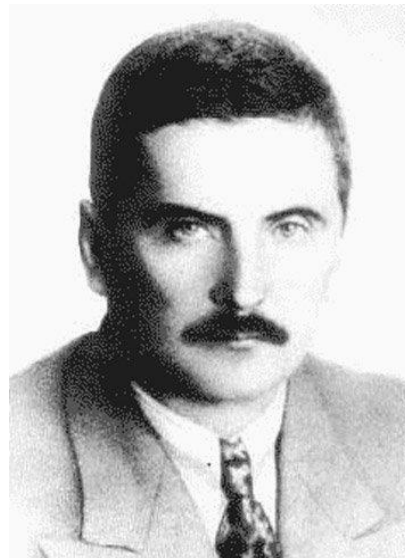
Stefan Rowecki

ps. „Grot”, „Rakoń”, „Grabica”, „Inżynier”, „Jan”, „Kalina”, „Tur” (ur. 25 grudnia 1895 w Piotrkowie Trybunalskim, zm. pomiędzy 2 a 7 sierpnia 1944 w Sachsenhausen) – generał dywizji Wojska Polskiego, komendant główny Armii Krajowej (dowódca Sił Zbrojnych w Kraju) od 14 lutego 1942 do 30 czerwca 1943 r., teoretyk wojskowości .

Życiorys

Dzieciństwo i młodość

Był synem Stefana Augusta Leona i Zofii z Chrzanowskich. Edukację rozpoczął w 1906 w gimnazjum polskim w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie zaprzyjaźnił się m.in. z Tadeuszem Puszczyńskim. W 1911 był współorganizatorem, a następnie stał na czele pierwszego, tajnego zastępu skautowego w Piotrkowie Trybunalskim. Od jesieni 1912 rozpoczął studia techniczne w Warszawie, w Szkole Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda. W 1913 wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich w Warszawie.



Wówczas oraz w późniejszym okresie w Legionach Polskich używał pseudonimu Stefan Radecki . W styczniu 1914, po ukończeniu kursu podoficerskiego w Rabce, wrócił do Warszawy, gdzie dowodził IV plutonem kompanii warszawskich Polskich Drużyn Strzeleckich. W lipcu 1914 wyjechał potajemnie na kurs oficerski w Nowym Sączu (wówczas w zaborze austriackim), a pod koniec 1914 wstąpił do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

I wojna światowa

W czasie I wojny światowej walczył w I Brygadzie Legionów Polskich. Po kryzysie przysięgowym, w lipcu 1917, od 11 sierpnia 1917 przebywał w obozie dla internowanych oficerów Legionów w Beniaminowie. W lutym 1918 wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej (tzw. Polnische Wehrmacht). 27 marca 1918 został mianowany porucznikiem, następnie został wykładowcą przedmiotu „umocnienia polowe” w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. Na przełomie 1918 i 1919 ukończył dodatkowo kurs fortyfikacyjny i minerski w Modlinie.

Dwudziestolecie międzywojenne

W listopadzie 1918, gdy utworzono niepodległe państwo polskie, uczestniczył w rozbrajaniu okupantów niemieckich . W latach 1919-1920 walczył w wojnie z bolszewikami, m.in. jako szef Oddziału II Frontu Południowo-Wschodniego i Grupy Uderzeniowej gen. Edwarda Rydza-Śmigłego.

W latach 1921-1922 był słuchaczem kursu doszkolenia w Wyższej Szkole Wojennej. Po ukończeniu kursu i uzyskaniu tytułu oficera Sztabu Generalnego został przydzielony do Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, na stanowisko szefa Wydziału I Naukowego, sprawując tę funkcję w latach 1923-1926. W latach 1921-1926 był również oficerem Biura

Ścisłej Rady Wojennej. Został awansowany do stopnia podpułkownika w Korpusie Oficerów Piechoty ze starszeństwem z 15 sierpnia 1914. Podczas zamachu majowego w 1926 roku mimo, iż był piłsudczykiem opowiedział się po stronie legalnych władz .

Był założycielem i redaktorem „Przeglądu Wojskowego”. W latach 1930-1935 pełnił funkcję dowódcy 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie. W listopadzie 1935 powierzono mu dowodzenie Brygadą KOP „Podole”. W lipcu 1938 został dowódcą piechoty dywizyjnej 2 Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach.

II wojna światowa

10 czerwca 1939 minister spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki zaproponował mu objęcie dowództwa nad drugą w Wojsku Polskim brygadą pancerno-motorową. 20 czerwca wyznaczony został na stanowisko dowódcy Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej. Ostatnie dwa miesiące pokoju poświęcił na organizację powierzonej mu wielkiej jednostki motorowej. Zbyt późna decyzja naczelnych władz wojskowych o utworzeniu brygady uniemożliwiła mu jej wyszkolenie i zgranie. 4 września podporządkowany został gen. dyw. Tadeuszowi Piskorowi, dowódcy improwizowanej Armii „Lublin”. W czasie kampanii wrześniowej dowodził brygadą w obronie środkowej Wisły, a później w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Po kapitulacji armii uniknął niewoli i powrócił do Warszawy. Tam 5 października 1939 został zastępcą komendanta Służby Zwycięstwu Polski gen. bryg. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza.

3 maja 1940 został mianowany generałem brygady. W tym samym roku został komendantem Obszaru Warszawskiego ZWZ, a następnie całego obszaru Polski pod okupacją niemiecką – 30 czerwca 1940 został komendantem głównym ZWZ i dowódcą Sił Zbrojnych w Kraju.

Pod koniec 1941 r. utworzył organizację „Wachlarz”. Doprowadził do połączenia najważniejszych organizacji konspiracyjnych w kraju w jednolite wojsko podziemne, od 1942 roku występujące jako Armia Krajowa. 14 lutego 1942 został komendantem głównym Armii Krajowej, następnie dokonał jej restrukturyzacji, usprawniając system dowodzenia. Był przeciwny współpracy z komunistami polskimi z PPR, m.in. nie zgadzając się na mediacje z jej nieoficjalnym przedstawicielem Michałem Żymierskim (wówczas agentem NKWD), mające miejsce w roku 1940. Od 1942, gdy uzyskał zgodę na prowadzenie ograniczonej walki zbrojnej, nadzorował przygotowanie planu powstania powszechnego, jakie Polskie Państwo Podziemne zamierzało wywołać pod koniec wojny . Od 7 grudnia 1942 r. pełnił dodatkowo funkcję delegata ministra obrony narodowej w Kraju.

W czasie okupacji niemieckiej stał się obiektem szczególnego zainteresowania niemieckich władz bezpieczeństwa, głównie z uwagi na znaczenie stanowisk, które zajmował w polskim ruchu oporu. Został uznany za „wroga numer jeden” III Rzeszy w okupowanej Polsce i umieszczony na pierwszym miejscu niemieckiej listy poszukiwanych Polaków (niem. Bekanntgewordene Personen der polnischen Widerstandsbewegung), która obejmowała 165 nazwisk najaktywniejszych dowódców polskiej konspiracji. Gestapo przywiązywało szczególną wagę do zdekonspirowania i pochycenia Roweckiego – utworzono w tym celu specjalną komórkę zajmującą się wyłącznie polowaniem na przywódców podziemia, która dysponowała rysopisem Roweckiego i jego personaliami. W centrali niemieckich władz bezpieczeństwa w alei Szucha wisiał jego ogromny podświetlany portret , z którym każdy

funkcjonariusz lub agent niemiecki działający na terenie Warszawy musiał się dokładnie zapoznać.

Wczesną wiosną 1943 roku odnalazł Roweckiego członek siatki NKWD w Warszawie Bogusław Hryniewicz i zaproponował zwierzchnikom jego likwidację. Jednak jej kierownik Czesław Skoniecki po konsultacjach z Moskwą i kierownictwem PPR nie wyraził zgody.

Sam Rowecki nie był zwolennikiem ścisłej konspiracji, mimo iż zgodził się na ochronę osobistą wywiadu AK, ograniczył ją do spotkań służbowych – w terenie poruszając się bez obstawy. W większym stopniu zakładał, iż przed aresztowaniem i rozpoznaniem na terenie Warszawy uchroni go wtopienie się w tłum, dobra orientacja w mieście, zmiana wyglądu zewnętrznego oraz doskonale podrobione dokumenty (niem. Kennkarte) poświadczające, iż pracuje w instytucjach niemieckich.

Informację o miejscu pobytu „Grotą” podrzucili Niemcom polscy agenci wywiadu radzieckiego. Został wydany Niemcom przez agentów Gestapo ulokowanych w wywiadzie AK (Blanka Kaczorowska, Ludwik Kalkstein, Eugeniusz Świerczewski; w 1944 kontrwywiad AK zlikwidował Świerczewskiego za zdradę). Został zdekonspirowany i aresztowany 30 czerwca 1943 ok. godz. 9.30 w znajdującym się na pierwszym piętrze mieszkaniu przy ul. Spiskiej 14 m. 10 (wynajmowanym na fikcyjne nazwisko przez jego brata Stanisława Roweckiego i wykorzystywanym w celach konspiracyjnych), na krótko przed zaplanowaną na godz. 10.00 przy ul. Barskiej 5 całodniową odprawą Komendy Głównej Armii Krajowej. Aresztowania dokonała ekipa Gestapo dowodzoną przez SS-Untersturmführera Ericha Mertena. Został przewieziony do siedziby Gestapo przy alei Szucha 25, a później przetransportowany samolotem do Berlina. Tam stanowczo odrzucił niemiecką propozycję współdziałania (m.in. wzięcia udziału w planowanej akcji antybolszewickiej).

Został osadzony w połowie lipca 1943 w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, jako więzień honorowy.

1 sierpnia 1944, Heinrich Himmler, na wieść o wybuchu powstania warszawskiego nakazał niezwłoczne zgładzenie Stefana Roweckiego. Według powojennych ustaleń historyków, został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, kilka minut po godz. 3.00 w nocy z 01. na 02. sierpnia 1944. Natomiast IPN w toku śledztwa zakończonego w 2007 ustalił datę śmierci na dni 2–7 sierpnia 1944.